

# Tomasz Wiślicz

---

"Doświadczane, opisywane,  
symboliczne. Ciało w dyskursach  
kulturowych", pod red. Katarzyny  
Łeńskiej-Bąk i Magdaleny Sztandary,  
Opole 2008 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 100/3, 621-626

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE, NOTY RECENZYJNE

*Doświadczane, opisywane, symboliczne. Ciało w dyskursach kulturowych*, pod redakcją Katarzyny Łeńskiej-Bąk i Magdaleny Sztańdary, *Stromata Anthropologica*, 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, s. 431.

Historia od dziesiątków lat interesuje się osiągnięciami antropologii kulturowej oraz wiedzy o kulturze, chętnie też korzysta z ich metod i ustaleń. Historycy zajmujący się dziejami ciała tym bardziej powinni obserwować, co nurtuje pokrewne dyscypliny. Dlatego też warto sięgnąć po omawiany zbiór artykułów. Sama nazwa serii „*Stromata Anthropologica*” wskazuje, że jej celem jest podejmowanie tematyki antropologicznej w najszerszym tego słowa znaczeniu i w interdyscyplinarnym ujęciu. Recenzowany tom poświęcono antropologii ciała — dziedzinie przeżywającej bujny rozwój w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Zbiór składa się z 32 artykułów napisanych przez badaczy rozmaitych specjalności: antropologów, etnologów, literaturoznawców, historyków sztuki, muzykologów, kulturoznawców, medioznawców, socjologów i teologów z wielu polskich ośrodków akademickich. Na liście autorów brakuje natomiast historyków, jeśli nie liczyć Marcina Stabrowskiego, który reprezentował jednak wrocławskie kulturoznawstwo.

Tom rozpoczyna wprowadzenie Magdaleny Sztańdary zatytułowane „[Czy] Każdy jest panem swojego ciała... [?]” (s. 7–10), które nie wychodzi poza gładkie ogólniki. Za rzeczywisty wstęp można uznać pierwszy artykuł w zbiorze, autorstwa Zbigniewa Libery, zatytułowany „Antropologia ciała” (s. 11–24). Wbrew tak szerokiemu sformułowaniu tematu autor nie zamierzał na kilkunastu stronach scharakteryzować całej dziedziny badań nazywanej antropologią ciała. Przedstawił raczej historyczny zarys borykania się przez etnografię i antropologię kulturową z dychotomicznym podziałem człowieka na duszę i ciało, wskazując na związki między poglądami klasyków tych dziedzin nauki a przemianami poglądów filozoficznych na kwestię ciała w XX w. W ostatecznym rachunku autor wypowiedział się za całościowym traktowaniem człowieka jako „owocu kompromisu dziedzictwa biologicznego, biografii, życia społecznego i kultury” (s. 24), wyciągając paradoksalny wniosek, że antropologia ciała nie jest możliwa. W istocie chodziło mu jednak o zanegowanie samoistości tej dziedziny badań, jako odwołującej się do nieaktualnej dychotomii dusza/ciało. W takim ujęciu antropologia ciała może być — jego zdaniem — co najwyżej aspektem antropologii kultury.

W intrygującej, choć chyba niezamierzonej opozycji do postulatów krakowskiego etnologa znalazł się zatem kolejny artykuł tomu, „Osobliwość morfologiczna ciała ludzkiego” (s. 25–35) Wioletty Nowaczewskiej, reprezentantki czołowego (a przynaj-

mniej najbardziej aktywnego w mediach) środowiska szerzącego w Polsce poglądy socjobiologiczne — Katedry Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Autorka scharakteryzowała ciało człowieka w kontekście ewolucji, po czym stwierdziła, że „psychika tej istoty i to, co się na nią składa — nazywane dumnie »ludzkim sposobem myślenia« — zostały ukształtowane w wyniku milionów lat walki o przetrwanie” (s. 34). Przy tak redukcjonistycznej wizji człowieka nie może dziwić naiwność kończących tekst pytań typu „kim więc ostatecznie jesteśmy?”. Na szczęście autorka powstrzymała się od udzielania na nie jednoznacznej odpowiedzi.

Kolejne dwa artykuły zbioru prezentują dla odmiany podejście teologiczne. Tekst „Ciało ludzkie w ujęciu biblijnym” (s. 37–55) Franciszka M. R o s i ń s k i e g o porządkuje wzmianki o ciele w Piśmie Świętym, przedstawia je w kontekście historycznym i kulturowym oraz wyjaśnia biblijną symbolikę części ciała, zarazem przekonując czytelnika, że Biblia zasadniczo odnosi się do ciała afirmatywnie i pozytywnie. Artykuł Mirosława L e n a r t a pt. „*Ecce homo*. Manifestacja doskonałości w upokorzonym i umęczonym ciele” (s. 57–63) stanowi natomiast swego rodzaju medytację nad codziennym cierpieniem człowieka, postrzeganym przez pryzmat męki Chrystusa. Tekst ten pozbawiony jest jednak znaczenia naukowego.

W kręgu źródeł chrześcijańskiej wizji cielesności pozostał również kolejny artykuł: „Ciało w poglądach Ojców Pustyni” Katarzyny Ł e ń s k i e j – B a k (s. 65–84). Autorka analizuje w nim koncepcję cielesności, reprezentowaną przez wczesnochrześcijańskich pustelników, których — wobec wniosków Franciszka Rosińskiego o afirmatywnym stosunku Pisma Świętego do ciała — należałoby obciążyć winą za utrwalenie się w myśli chrześcijańskiej radykalnego przeciwstawienia duszy i ciała, potępienia cielesności i seksualności. Zebrany przez badaczkę materiał potwierdza tezę, że praktyki ascetyczne oznaczały walkę z własnym ciałem i poniżanie go na rzecz duszy, zwraca jednak uwagę, że asceza nie była celem samym w sobie, lecz jedynie środkiem do osiągnięcia cnoty i wolności wewnętrznej.

Z problemem zdekodowania chrześcijańskiej wizji cielesności starł się również Marcin Stabrowski w artykule „»Niebieska sukienka« i »plugastwo przebrzydłe« czyli ciało w XVII-wiecznych kazaniach jezuickich” (s. 85–90). Ukazując dwie, fundamentalnie sprzeczne wizje ciała w kaznodziejstwie barokowym, autor zastanawia się nad znalezieniem dla nich wspólnego mianownika, który pozwoliłby na uznanie integralności świata wyobrażeń ich twórców. Rozwiązanie tego problemu Stabrowski znajduje u... Kartezjusza, wskazując na funkcjonowanie w kaznodziejstwie jezuickim XVII w. wizji ciała ludzkiego jako „przedmiotu duszy”, pozbawionego własnej tożsamości, a zatem uzależnionego — również pod względem aksjotycznym — od uczuć i rozumu.

Piotr K o w a l s k i w artykule „Ciało w opresji. Zabijanie w »Chronografii« Andrzeja Komonickiego” (s. 91–106) przeanalizował zapisy o morderstwach i egzekucjach w osiemnastowiecznej prowincjonalnej kronice mieszczańskiej w poszukiwaniu specyficznej wizji cielesności, jaka wyłania się z opisów funkcjonowania wczesnonowożytnego prawa karnego. Jolanta Ł u g o w s k a zastanawia się natomiast „Czy bohaterowie ludowych bajek mają ciała?” (s. 107–115). Analiza baśni braci Grimm każe jej odpowiedzieć na to pytanie raczej przecząco. Ciało bohatera bajki magicznej zdaje się być ciałem tylko o tyle, o ile służy konwencjom fabularnym, a bohater w istocie działa w świecie pozba-

wionym barier naturalnych, izolowany od środowiska i czasu historycznego, a co za tym idzie, również od cielesności.

Bardzo szeroki zakres problemów poruszyła Katarzyna Kossakowska-Jaroszw w artykule „Ciało metaforyczne i fizyczne. Wyobrażenia o przykładowym życiu kobiet w XIX wieku a rzeczywiste postawy Górnoślązaczek” (s. 117–140). Ciało i stosunek do niego stały się tylko jednym z wielu wątków tego opracowania, pokazującego splot rozmaitych uwarunkowań kształtujących kulturę Górnego Śląska. W kwestii cielesności szczególnie interesujące wydaje się ukazanie zderzenia dwóch koncepcji dyscyplinowania ciała: „tradycyjnej” — drobnomieszczańskiej i religijnej o akcencie narodowym, z „modernistyczną” — związaną z tworzeniem się społeczeństwa konsumpcyjnego.

Tematyką górnośląską zajęła się również Dorota Świłała-Trybek w artykule „Ciała zmasakrowane. Ofiary katastrof górniczych” (s. 141–151). Ciekawe wyniki badań terenowych nad katastrofami górniczymi w świadomości mieszkańców regionu okazały się jednak niewystarczające, aby głębiej przeanalizować problem ciała okaleczonego w wyniku wypadku w kopalni. Można odnieść wrażenie, że tragizm tej sytuacji powstrzymywał zarówno informatorów autorki, jak i ją samą przed bliższym przyjrzeniem się tej kwestii.

Osobną grupę stanowią opracowania o charakterze literaturoznawczym. Wszystkie one traktują ciało jako wątek artystyczny, służący świadomej kreacji dzieła literackiego i zaledwie w znikomym stopniu odwołują się do metod i tematyki antropologicznej. Maria Tarnogórska w opracowaniu „Ciało ekscentryczne (wariant komiczny)” (s. 177–189) wprowadza czytelnika w nonsensowny świat limeryków, pokazując rolę deformacji ciała i cielesnego komizmu w ekscentryczności, której dyskursem posługuje się ten gatunek literacki. Wojciech Kędzierski, przedstawiając „Ciało w przestrzeni burżuazyjnego miasta w »Ziemii obiecanej« Władysława Reymonta” (s. 191–204), śledzi rolę opisów cielesności dla „społecznej wyobraźni” tego autora. Krystyna Modrzejewska omawia „Nieznosny ciężar ciała w teatrze Becketta” (s. 285–294), pokazując wagę tego wątku w sztukach irlandzkiego dramatopisarza. Natomiast artykuł Bogusława Bednarka „Ciało w »Wielkim zwierciadle przykładów«” (s. 153–175), stanowi w zasadzie uporządkowany rzeczowo katalog wzmianek, jakie autor znalazł w przywołanym w tytule źródle, poruszających rozmaite tematy związane z cielesnością, począwszy od postu, a skończywszy na sodomii. Tekst pt. „Co kryje wiktoriański kostium? Tajemnice i oczywistości cielesne w »Szkarlatnym płatku i białym« Michela Fabera” (s. 205–214) Adriany Celińskiej to dość standardowa analiza powieści. Wątek cielesności pojawia się tu niejako „naturalnie”, gdyż jej główną bohaterką jest prostytutka. Jeszcze mniej wspólnego z tematyką zbioru mają „Rozważania o »Gołębiu« Patricka Süskinda” (s. 215–222) autorstwa Ireny Jokiel. Autorka nawet nie kryje, że interesują ją przede wszystkim wątki egzystencjalne noweli, a o ciele (bohatera utworu) wspomina tylko marginalnie. Na tym tle pozytywnie wyróżnia się opracowanie Hanny Jaxy-Rozen „Strategie cielesności. O prozie Ingi Iwasiów i Anny Janko” (s. 223–234), w którym autorka świadomie zastosowała metody krytyki feministycznej, odwołując się przede wszystkim do Hélène Cixous i Elaine Showalter i ich rozumienia kobiecego pisarstwa jako wpływającego z ciała i do niego się wciąż odnoszącego.

Na pograniczu literaturoznawstwa i filmoznawstwa znajduje się artykuł Elżbiety Lubczyńskiej-Jeziornej „W zdrowym ciele zdrowy duch«. O chorym ciele i złym duchu w horrorze satanistycznym” (s. 235–245), choć pewnie lepiej byłoby napisać, że jest to studium z zakresu badań nad kulturą popularną. Cieleśność w tym nurcie konsumpcji kulturalnej stanowi zagadnienie, które zarówno odbiorcy, jak i badaczowi narzuca się niemal automatycznie. Problem polega na tym, że wizja egzorcyzmów, czarnych mszy itp. w popularnych horrorach stanowi zazwyczaj wulgaryzację wierzeń i mitów kulturowych. Analizowanie tych uproszczonych przedstawień w perspektywie antropologicznej boleśnie pokazuje ich jednowymiarowość, ale nie mówi nic nowego o wyobrażeniach demonologicznych. Z drugiej strony horrory są dziełami wybitnie kulturotwórczymi — towarzyszy im otoczka skrupulatnych studiów tworzonych przez ich wielbicieli, rozpowszechnianych obecnie przede wszystkim w Internecie, posiadających czasem istotnie dużą wartość rzeczową. Opracowanie naukowe powinno jednak wznieść się ponad metody i stylistykę tej amatorskiej twórczości, co autorce artykułu nie do końca się udało.

Ciekawsze rezultaty osiągnął Arkadiusz Lewicki w artykule „Przygody filmowego ciała. Cieleśność w serii filmów o Bondzie” (s. 295–306) pokazując, na przykładzie wątku marginalnego z punktu widzenia treści filmów, przemiany obrazu płci i ciała w kulturze masowej ostatnich kilkudziesięciu lat, od pierwszego filmu o superagencie Jamesie Bondzie poczynając (czyli od 1962 r.)

Intrygująco brzmi tytuł studium Michała Błażewskiego: „Bach i Słowo wcielenie” (s. 247–267). Artykuł okazuje się jednak analizą tekstów kantat i pasji Jana Sebastiana Bacha z niewielkim dodatkiem uwag muzykologicznych. Trudno się dopatrzeć jakiegos związku tego opracowania z tematyką cieleśności poza takim, że utwory Bacha miały charakter chrześcijański, a w chrześcijaństwie kluczowym zagadnieniem jest Wcielenie. W ten sposób można wszakże przyporządkować antropologii ciała dowolny przejaw kultury chrześcijańskiej.

Więcej można byłoby się spodziewać również po artykule Jowity Jagli „Rozczłonkowane« ciało w europejskich wotach malowanych jako obraz choroby” (s. 269–283). Autorka w ciekawy sposób zaprezentowała ten typ wyobrażeń, ich pochodzenie, typologię i stosunek do innych typów przedstawień wotywnych, zatrzymała się jednak przed próbą pogłębionej interpretacji kulturowego i religijnego znaczenia plastycznych wyobrażeń części ciała, wytwarzanych jako dary wotywnie.

W artykule „Ciało — powierzchnia transgresji” (s. 307–318) Janusz Barański w erudycyjny sposób przywołuje przykłady zachowań kulturowych z całego chyba świata i kompiluje je z różnymi ujęciami teoretycznymi, począwszy od Marcela Maussa po Pierre’a Bourdieu, w celu ukazania funkcji ukrywania i okazywania ciała, jego modyfikacji, upiększania i ubierania. W związku z tym tekstem powstaje jednak pytanie, do jakiego stopnia można wyciągać wnioski o charakterze ogólnym z zarejestrowanych etnograficznie praktyk marginalnych lub endemicznych, takich jak *piercing* narządów płciowych albo *kuwada*, czyli imitowanie przez ojca podczas porodu zachowania rodzącej. Ponadto liczba poruszonych powierzchniowo wątków sprawia wrażenie, że autor nie zapanował nad zebrany materiałem, bądź też z premedytacją wykorzystał go do ekwilibrystyki intelektualnej.

Niemniej erudycyjny jest tekst Krzysztofa Piotra Skowrońskiego „Gęby, miny i grymasy. Aksjologia twarzy w estetyce deformacji” (s. 319–336). W tym wypadku jednak autor zaproponował zwartą koncepcję interpretowania deformacji w kontekście aksjologii twarzy, wyróżniając dziesięć sposobów jej rozumienia i odwołując się do przykładów z rozmaitych dziedzin historii kultury XX w. (od malarstwa kubistycznego po *image* gwiazd muzyki pop).

Zwarty blok w tomie stanowią opracowania dotyczące nowych mediów masowych i różnych przejawów współczesnej kultury popularnej. Autorzy tych opracowań świadomie posługują się kategorią cielesności w swych analizach, co zapewne wynika z metodologicznych wymagań tej dość młodej i dynamicznie rozwijającej się (głównie w świecie anglosaskim) dziedziny badań. Wśród tych opracowań tylko jedno — autorstwa Janiny Hajduk-Nijakowskiej, zatytułowane „Ekstensja zmysłów człowieka w dobie rozwoju mediów technicznych” (s. 373–382) — ogranicza się do zreferowania dyskusji teoretycznej, w tym wypadku odnoszącej się do tezy Marshalla McLuhana o roli rozwoju technologii środków przekazu dla przedłużenia umysłu i ciała człowieka. Pozostałe artykuły stawiają sobie za cel przeanalizowanie jakiegoś zjawiska medialnego i zinterpretowanie go w odniesieniu do wybranych koncepcji teoretycznych, pozwalających na uogólnienie wycinkowych obserwacji. I tak Lech Nijakowski w tekście „Ciało w okowach medycyny. Czy możliwa jest transgresja cielesna w erze biowładzy?” (337–355) testuje słynną koncepcję Michela Foucault na różnorodnego typu materiałach internetowych odnoszących się do medycyny, takich jak dyskusje internetowe na temat epidemii chorób zakaźnych, czy pornografia sieciowa, odwołująca się do fetyszyzmu medycznego. Magdalena Sztandara za punkt wyjścia dla swego tekstu pt. „Ciało i »powroty do natury«. Perspektywa ekologiczna w kulturze współczesnej” (s. 357–372) przyjęła popularne czasopisma wegetariańskie i tzw. ekologiczne, aby ustalić koncepcję ciała w nich lansowaną. Jerzy Biniewicz („Retoryka ciała w dyskursie politycznym”, s. 383–390) prześledził dyskurs polskiej debaty politycznej w mediach masowych ukazując rolę cielesnych metafor w wypowiedziach polityków. Joanna Guzińska przebadala natomiast „Mowę ciała w *talk-show* na przykładzie programu »Kuba Wojewódzki«” (s. 417–423).

Trudno jest powiedzieć coś nowego na tak wyświechtane tematy jak stosunek gwiazd kultury masowej do ciała lub wykorzystanie ciała kobiecego w reklamie. Katarzynie Kaczor („Ciała gwiazd”, s. 391–407) udało się jednak ciekawie sproblematyzować obszerny zespół informacji na temat praktyk związanych z ciałem, dokonywanych — wedle prasy popularnej oraz źródeł internetowych — przez celebrytów. Mniejszym sukcesem zakończyły się badania Magdaleny Frank na temat „Kobiece ciało w reklamie” (s. 409–416), być może dlatego, że ograniczyła się ona do systematyzacji treści przekazu reklamowego.

Tom kończy tekst w nim najzupełniej zbędny: Bartosza Jastrzębskiego „Ciało w strukturze codzienności” (s. 425–431) — napisany pretensjonalnym językiem, ni to esej, ni to felieton, ulepiony z komunalów typu „Pożądanie — dzika energia z mrocznych zakamarków bytu” (s. 430).

Ocenienie tego typu zbioru studiów jest właściwie niemożliwe. Z samej zasady gromadzi on prace o różnym poziomie, a największą jego zaletą jest ukazanie panoramy zainteresowań i podejść badawczych przedstawicieli rozmaitych dziedzin nauki. Niemniej

jednak można się pokusić o scharakteryzowanie stanu antropologicznej refleksji o ciele w środowisku naukowym, w którym zbiór ten powstał. Po pierwsze daje się zauważyć, że nawet jeśli odrzucimy te teksty, które w publikacji naukowej nie powinny były się znaleźć, to zainteresowanie problematyką ciała jest w dużej mierze powierzchowne. Wiele artykułów znalazło się chyba w recenzowanym tomie przypadkowo, a w niektórych można rozpoznać dopisywanie na siłę wstępów i zakończeń, żeby odpowiadały z grubsza ogólnemu tematowi. Po drugie, wśród artykułów poświęconych w istocie problemowi cielesności część jest zwykłą wyliczanką wątków, jakie można znaleźć w badanym przez autora źródle. Trudno tu zatem mówić o podejściu antropologicznym, lecz raczej o „antykwarecznym”. Po trzecie, w opracowaniach, których autorzy próbują zastosować pewne modele interpretacyjne antropologii ciała, często nie widać głębszego namysłu nad ich zastosowaniem. Ich autorzy powtarzają odniesienia do kilku naukowych ikon, głównie do tercetu Merleau-Ponty — Bourdieu — Foucault. Zwłaszcza zastosowanie koncepcji tego ostatniego staje się uniwersalnym wytrychem interpretacyjnym, niezależnie od sensowności takiej interpretacji. Charakterystyczne jest również, że wśród tej trójki nie ma żadnego antropologa. Tom ukazuje, moim zdaniem, że tworzenie świadomej antropologii ciała jest udziałem nielicznej garstki autorów.

Na koniec należy odnieść się do zastrzeżeń jednego z najbardziej wartościowych tekstów tomu, czyli do obaw Zbigniewa Libery, czy autonomia antropologii ciała, bazującej (wedle tego autora) na dychotomicznej wizji człowieka, nie spowoduje zagubienia przez tę dyscyplinę całościowego, humanistycznego pojęcia człowieka, kierując jej zainteresowania ku fizyczności ciała, a ignorując duchowość. Po lekturze tomu można stwierdzić, że ta groźba jest na razie zupełnie nierealna. Nie licząc pewnej, zbyt dużej wprawdzie w stosunku do wagi sprawy, ale jednak marginalnej fascynacji ideologią socjobiologiczną, w opracowaniach zamieszczonych w zbiorze widać jednoznaczny prymat duchowości oraz wytworów kultury nad ciałem fizycznym. To przez ich pryzmat — ducha, kulturę, dyskurs — autorzy obserwują ludzkie ciało, rzadko kiedy — zbyt rzadko — sięgając do fizyczności, materialności, czy do praktyk cielesnych człowieka. Antropologia ciała jako dyscyplina, której stan rejestruje recenzowany tom, to wciąż jeszcze antropologia zainteresowana ciałem, a nie antropologia od ciała wychodząca.

Tomasz Wiślicz  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

Marcin Zawilski, *Małżeństwo, kobieta, cielesność. Instytucja małżeństwa w XII i XIII-wiecznej Francji*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”, Kraków 2008, s. 255.

Podjęcie tematu badawczego leżącego w centrum zainteresowań mediewisty niewątpliwie wybitnego, a jednocześnie dobrze polskiej historiografii znanego, jakim jest